

Anarcho-Biblioteka



# Terror jako podstawa państwa frankistowskiego

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński  
Terror jako podstawa państwa frankistowskiego  
01 06 2018

<https://drabina.wordpress.com/2018/01/06/terror-jako-podstawa-panstwa-frankistowskiego/>

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

01 06 2018

## Spis treści

Sens i znaczenie terroru . . . . .	3
Terror w czasie wojny domowej – terror masowy . . . . .	9
Ramy prawne terroru . . . . .	16
Sieć obozów koncentracyjnych oraz Bataliony Pracy . . . . .	20
Więzienia . . . . .	26
Prześladowania nauczycieli oraz intelektualistów . . . . .	27
Powojenny terror – terror selektywny . . . . .	29
Faszyzacja kraju . . . . .	34

Reżim frankistowski odznaczał się niespotykaną brutalnością oraz skalą represji, tak wielką, że niektórzy historycy sugerują nawet, iż przemoc „Nowego Państwa” (Nuevo Estado) przewyższała terror nazistowski, włoski, austriacki czy węgierski[1]. Tego rodzaju sformułowania wydają się oczywiście przesadzone. Nie zmienia to jednak istotnego faktu – skala represji oraz prześladowań, a przede wszystkim brutalność, skrupulatność, metodyczność oraz stopień zorganizowania muszą budzić przerażenie i obrzydzenie. Prawdopodobnie nawet naziści tak mocno nie zdołali odczłowieczyć swych wrogów, jak uczyniła to hiszpańska prawica. Umożliwiło to „Nowemu Państwu” wymordowanie pomiędzy 1936 a 1947 rokiem (czyli do momentu likwidacji ostatniego obozu koncentracyjnego) być może nawet do 500 tysięcy osób, a setki tysięcy kolejnych uwięzić oraz/lub zmusić do przymusowej pracy (system pracy przymusowej istniał do 1962 roku).

Naturalnie, metody, cele oraz intensywność terroru ewoluowały i ulegały zmianom w czasie. Początkowo nieskoordynowany „gorący terror” (terror caliente), szybko zastąpił znacznie bardziej scentralizowany, planowany, metodyczny oraz skoordynowany terror masowy, którego celem i punktem odniesienia pozostała cała populacja Hiszpanii, by po skonsolidowaniu reżimu ustąpić miejsca bardziej selektywnym represjom, ukierunkowanym ku konkretnym jednostkom, wrogo lub sceptycznie nastawionym wobec Nowej Hiszpanii. Dyktatura stworzyła zatem ogromny aparat represji, nie ograniczający się przeto wyłącznie do fizycznej eliminacji konkretnych grup bądź jednostek. Setki tysięcy osób latami były więzione w więzieniach oraz obozach koncentracyjnych. Dziesiątki tysięcy kolejnych zmuszonych zostało do niewolniczej pracy. Stworzono także bardziej subtelne formy prześladowań, opierające się na ostracyzmie społecznym, wykluczeniu (zwłaszcza kobiet) z życia społecznego oraz administrowaniu ekonomicznym niedoborem, w tym nade wszystko głodem.

## **Sens i znaczenie terroru**

Podstawowym celem nacjonalistów było wymazanie II Republiki i Rewolucji Społecznej z kart historii oraz świadomości społecznej, co oczywiście było jednym z wielu asumptów dla stworzenia złożonego, ogromnego, brutalnego i przerażającego skutecznego aparatu terroru: ten miał przewyciężyć oraz stłumić wszelki sprzeciw czy akty oraz myśli zagrażające konsolidacji nowego porządku. Stanowiło to jedną z przyczyn pragnienia fizycznego wyelimi-

nowania przeciwnika, czyli „wrogów” lub potencjalnych „wrogów”, którzy nie akceptowali wizji „Nowego Państwa” lub też nie mieścili się w niej. Dotyczyło to przede wszystkim „niereformowalnych”, „krnąbrnych”, „aktywnych” „czerwonych”, nie chcących się „zrehabilitować” i zrozumieć swoich błędów. Zatem największym „wrogiem obiektywnym” frankistowskiego totalitaryzmu byli „czerwoni” zatruwający ducha narodu, niszczący go intelektualnie oraz szerzący zgniliznę moralną. „Nowe Państwo” zmierzało do oczyszczenia się z nich.

Nasuwa się wobec tego zasadnicze pytanie: kim był „czerwony”?

Teoretycznie pierwszym oraz zasadniczym celem było wyeliminowanie przedstawicieli lewicy: anarchistów, związkowców, republikanów, socjalistów, komunistów, ateistów, wolnomyślicieli oraz antyklerykałów, a także nacjonalistów baskijskich czy katalońskich. Metoda była jedna i oczywista – terror i fizyczna eliminacja. W praktyce jednak, za „czerwonego” uznany mógł zostać każdy. Aparat represji działał bowiem bardzo arbitralnie, a dokonujący aresztowań i egzekucji falangiści, karliści oraz oddziały regularnego wojska posiadały niemal wolną rękę w tym procesie. Dlatego też często kierowano się osobistymi motywami lub opierano się na zawistnych i wątpliwych donosach.

W późniejszym okresie reżim oraz jego zwolennicy już po jego upadku próbowali maskować ten atrybut i cel. Niemniej są to działania karkołomne, chociażby z tej przyczyny, iż pucyści deklarowali ten zamiar otwarcie w mediach. Przykładowo kapitan Gonzalo de Aguilera w wywiadzie udzielonemu Johnowi Whitakerowi wprost przyznał, iż celem wojskowych było wymordowanie 1/3 męskiej populacji Hiszpanii, po to aby „oczyścić kraj z proletariatu”<sup>1</sup>. Bez zażenowania przyznawano, że wróg miał zostać unicestwiony. To stanowi o systemowości i stanowczości represji i terroru – kierowane były przez scentralizowany aparat, prowadzący metodyczną oraz systematyczną politykę, niewolną od premedytacji.

Co najważniejsze, a co często wydaje się być pomijane w niehiszpańskich opracowaniach, terror został zaplanowany wraz z podjęciem decyzji w kręgach prawicy o przeprowadzeniu zamachu. Implikowało to kolejny jego aspekt: epoka terroru nie zakończyła się wraz z upadkiem Republiki. „Nowe Państwo” kontynuowało tę politykę jeszcze długo po wygranej wojnie, czyli nawet wówczas, kiedy nie istniało już republikańskie „zagrożenie”. Rządzący, w tym nade wszystkim generalissimo, zdawali sobie sprawę, że

---

<sup>1</sup> A. Beevor, dz. cyt., s. 138.

jasna, oczyszczającego Hiszpanię ze zgnilizny moralnej. Przez kolejne 40 lat dyktatury na tym właśnie micie legitymizowała się jej władza.

W ramach tej refleksji koniecznie należy wskazać, iż w ramach procesu fałszyzacji państwa oraz przywracania tradycyjnych wartości „Nowe Państwo” zabiegało o ograniczenie roli kobiet w życiu publicznym i politycznym, faktycznie proponując powrót kobiet do „kuchni”, z ew. możliwością podejmowania drugorzędnych prac zarobkowych. Formalnie nie zamierzano pozbawić kobiet podmiotowości prawnej (którą te zyskały dopiero 4 lutego 1937 roku na obszarach kontrolowanych przez Republikę dzięki wydaniu stosownego dekretu przez Ministra Sprawiedliwości J.G. Oliverę<sup>86</sup>), w praktyce forsowano jednak katolicki i konserwatywny wzór kobiecości, nad którą zamierzano trzymać pieczę. Podjęto działania reedukacyjne, wspierane przez organizacje Kościoła Katolickiego i Falangę. Odtwarzano tradycyjny obraz kobiety jako „anioła domu” (*ángel del hogar*). Począwszy od 1937 roku każda kobieta, która chciała uczestniczyć w życiu publicznym, pracować, zdobyć wyższe wykształcenie czy nawet prawo jazdy musiała przystąpić do falangistowskiej Służby Społecznej (*Servicio Social*), w przeciwnym razie nie mogła podejmować żadnych działań. W praktyce nie można było tego zrealizować w rodzinach robotniczych i chłopskich z powodu nieprawdopodobnej powojennej nędzy, która wypychała kobiety na rynek pracy, podobnie jak te, które były wdowami lub których mężowie nadal byli uwięzieni<sup>87</sup>.

[1]I. Saz, *Fascismo y franquismo*, Valencia 2004, s. 14-15.

prawdopodobnie w razie odstąpienia od tej polityki, reżim zwyczajnie by nie przetrwał: nie cieszył się bowiem żadną legitymizacją społeczną oraz poparciem, a do tego ekonomiczna i polityczna izolacja kraju oraz nieudane reformy ekonomiczne skutkowały ogromnymi brakami w dostępie do podstawowych dóbr, w tym także żywności.

To jednoznacznie wskazuje, że frankistowski terror był składnikiem szerszego procesu – szło o brutalne utrwalenie władzy, przez ład niezdolny przede do asymilacji wielu (jeżeli nie większości) grup społecznych. Można rzecz, iż w ten sposób „Nowe Państwo” kompensowało swoje własne słabości, w tym nade wszystko brak jakiegokolwiek legitymizacji społecznej oraz rozdrobnienie polityczne prawicowej koalicji. Toteż uważano terror i represje za warunek konieczny do ustabilizowania oraz skonsolidowania nowego ładu. W konsekwencji dyktatura nie tylko celowo zachowała, ale wręcz celebrowała i emanowała pamięcią o wojnie, wykorzystując krwawe represje oraz ducha zemsty na przegranych jako narzędzia pozwalające zachować jedność zwycięskiej koalicji, jednocześnie dalej gnębiąc oraz upokarzając pokonanych. Zważywszy na ten aspekt, terror wypełniał także funkcję „reedukacyjną” społeczeństwa – przede wszystkim miał wyrugować tożsamość klasową, tak niebezpieczną dla prawicy i mitu jedności. Zniszczone, zapomniane, zdeptane miało być wszystko, co nie mieściło się w koncepcji „Nowego Państwa”. Stąd też „świętą misją” oraz „krucjatą” stało się przywrócenie „naturalnego porządku”.

Proces ten ułatwiało zdominowanie oraz trzymanie pieczy nad całą przestrzenią publiczną i oficjalnymi dyskursami przez nowe władze, a konkretniej ich zmonopolizowanie przez Falangę (pełna nazwa to: *Falange Española Tradicionalista y de las Juntas de Ofensiva Nacional-Sindicalistas*, w skrócie: *FET y de las JONS*) oraz afiliowane przy niej organizacje młodzieżowe i kobiece, prowadzące aktywne wysiłki hegemoniczne oraz dyskursywne. Nie bez wpływu, zwłaszcza po 1939 roku były dyskursy, które starały się wytworzyć – poprzez stosowanie terroru i zaangażowanie weń elementu „społecznego” – „kulturę zwycięstwa”, zespoloną z odkupieńczą „krucjatą” „narodu” przeciwko jego „wrogom”<sup>2</sup>. *Limpieza* czyli oczyszczenie traktowane było jako „przyczyna państwa” oraz „święta misja”, która przeniknęła wszystkie sfery życia społecznego i jednostkowego. Innymi słowy na każdym poziomie, tak osobistym, lokalnym, zawodowym, społecznym itd. konieczne było rozprawie-

<sup>86</sup> J.G. Oliver, *El eco de los pasos*, Barcelona 1978, 449-455.

<sup>87</sup> *Luces sobre...*, s. 47-48.

<sup>2</sup> M. Richards, *Un tiempo de silencio. La guerra civil y la cultura de la represión en la España de Franco, 1936-1945*, Barcelona, 1999.

nie się z każdym nad kim wisiał chociaż cień sympatii wobec Republiki lub odmiennego systemu myślowego. Szczególnie „podejrzana” grupę stanowili nauczyciele oraz intelektualiści, którzy postrzegani byli jako jedna z głównych przyczyn zepsucia moralnego i zatrucia „hiszpańskiej duszy”<sup>3</sup>.

Wtem można powiedzieć, że reżim narodził się 1 kwietnia 1939 roku poprzez terror i zniszczenie wszelkiej demokracji oraz śladów po Republice. Trudno nie zgodzić się z Conxitą Mir Curcó, która wprost stwierdzała, że konfrontacja społeczna, która stała się podstawą, na której ufundowane zostało „Nowe Państwo” sprawiła, że represje oraz kontrola społeczne były niezbędne, aby nowy system mógł w ogóle funkcjonować w oparciu o konkretne wartości ideologiczne i normy zachowania<sup>4</sup>.

Reżim F. Franco celowo i świadomie odwoływał się do represji oraz terroru z jeszcze jednej przyczyny: dyktator oraz cały aparat władzy postrzegali je jako formę przykładu funkcjonowania oraz potęgi władzy. Kara była zatem publiczna, terror i represje stanowiły zaś widowisko. Wtem można uznać, że powrócono do epoki kaźni, w której wszelkie złamanie prawa utożsamiano z aktem wymierzonym bezpośrednio przeciw władcy. W tym wypadku każdą formę sprzeciwu oraz niesubordynacji traktowano jako załazek kontrprzewodzenia, wyłom w mechanizmie dominacji, akt oporu przeciw „Nowemu Państwu”, czy wręcz jako cios wymierzony bezpośrednio we władzę. Wobec tego „sprawiedliwość” stanowiła formę demonstracji siły władzy, jej omnipotencji oraz braku skrupułów. Brutalne i publiczne karanie było wobec tego prezentacją siły państwa w oczach społeczeństwa w myśl zasady, iż przemoc jest najbardziej widoczną manifestacją władzy. A władza chciała być widoczna wszędzie oraz zawsze. Wobec tego terror i przemoc były wszechobecne. Ostatecznie miało to złamać społeczeństwo. Nasuwa się zatem hipoteza, iż dzięki terrorowi możliwe stało się umocnienie reżimu, a także pokazanie, że zwycięstwo oraz sama wojna nie poszły na marne, podobnie jak zasady czy aksjologia, która legła u jej podstaw. W praktyce, zwłaszcza przez pierwsze dwie dekady, przetrwanie reżimu uzależnione było od represji. Oponenti mogli albo zginąć, albo udać się na uchodźstwo, albo dostosować się.

Analizując represje i terror prawicy nie wolno zapominać, iż fizyczna eksterminacja, tortury, uwięzienie, obozy koncentracyjne czy przymusowa praca były tylko jednymi z wielu sposobów represjonowania „politycznie

<sup>3</sup> E. Suñer, Los intelectuales y la tragedia española, dostępne pod adresem: <http://filosofia.org/aut/ite/1938p005.htm> [dostęp: 03.01.2017 roku].

<sup>4</sup> C. Mir Curcó, Violencia política, coacción legal y oposición interior, w: „Ayer”, nr 33, Madrid 1999, s. 118.

munizmie oraz katolicyzmie. Jednakowoż charakteryzowała się ona kilkoma cechami, które zdecydowanie zbliżyły „Nowe Państwo” do ustroju faszystowskiego, przede wszystkim włączając do swej polityki szereg ideologicznych oraz politycznych elementów, które stanowiły wspólny rdzeń reżimów faszystowskich. Pierwszym elementem było stworzenie jednej partii, wspomnianej już *FET y de las JONS*, która posiada także afiliowane organizacje kobiece oraz młodzieżowe, dekretem jednoczącym wszystkie siły polityczne oraz społeczne popierające zamachowców, 19 kwietnia 1937 roku. Cel ugrupowania był jednoznaczny: zjednoczenie wszystkich sił prawicy wrogich Republice i anarchizmowi, które pragnęły „przywrócić porządek” w Hiszpanii, a także pokój, tradycję i dobry rząd. Kolejnym elementem faszycacji było uchwalenie *Fuero del Trabajo*, wzorowanego na włoskim *Carta del Lavoro*, faktycznie czyniąc z koncepcji Falangi odnoszących się wobec pracy i ekonomii, jedną z ośmiu podstaw ustrojowych państwa.

W tej atmosferze zwycięstwa i przywracania „naturalnego porządku” kontynuowano proces faszycacji kraju. Wkrótce utworzono jednolitą i jedyną organizację pracy w oparciu o ustawę o jedności związkowej z 26 stycznia 1940 roku, na mocy której powołano do życia *Organización Sindical Española* (OSE). Z nowego ciała wyłączono wszystkie organizacje, które całkowicie lub częściowo posiadały cechy ekonomiczne oraz/lub klasowy charakter. Wynikało to z zasadniczego aspektu – celem organizacji nie była obrona interesów klasy robotniczej, lecz przeciwnie – dyscyplinowanie, indoktrynowanie oraz pacyfikowanie wszelkich żądań ekonomicznych. Kategorie klasowe były wrogie „Nowemu Państwu” oraz jego jedności. Teoretycznie jednak organizacja miała pełnić także funkcje doradcze w sprawach dotyczących dyscypliny pracy, regulacji cen oraz przepisów prawa pracy.

W ramach tej refleksji nie sposób nie wspomnieć o rozbudowanym aparacie propagandy, który był odpowiedzialny za budowanie, narzucanie i upowszechnianie dyskursów i symboli „Nowego Państwa”. Walnie przyczyniło się to do umocnienia dyktatury bazującej na micie „zwycięstwa”, „świętej misji”, „krucjaty”, co łączono z typową nacjonalistyczną martyrologią historyczną, megalomanią oraz poszukiwaniem nawiązań do „chwalebnej” przeszłości. Dlatego też oficjalne dyskursy przepełnione były odwołaniami do postaci królewskich czy czasów imperialnej Hiszpanii w celu stworzenia pewnej dyskursywnej figury każącej interpretować wojnę jako ponowne odrodzenie kraju, który przewyciężył katastrofalne w skutkach rządy dyktatury republikańskiej, niszczącej w sferze moralnej i materialnej istotę kraju oraz „duszę Hiszpanów”. Ojczyzna wymagała odrodzenia, krwawego rzecz

krwawe – opozycjonistom zasądzało długoletnie wyroki więzienia, lecz wyroki śmierci stanowiły w okresie 1959-1977 relatywną rzadkość (od 60 do 70 wyroków)<sup>81</sup>.

Za element represji, przynajmniej początkowo uznać można także proceder „kradzieży dzieci”, których liczba oscyluje od 30 tys.<sup>82</sup> do 300 tys.<sup>83</sup>. Początkowo reżim odbierał republikańskim rodzinom ich nowo narodzone dzieci, którym zmieniano nazwiska i oddawano do adopcji rodzinom blisko związanym z reżimem<sup>84</sup>. Wszakże w późniejszym okresie proceder ten przekształcony został w czysty biznes na wzór irlandzki.

Warto w tym miejscu poruszyć jeszcze jedną kwestię, która dla polskiego czytelnika może wydawać się kuriozalna – ofiarami czystek padali nie tylko przedstawiciele szeroko rozumianej lewicy, ale również wydatne części prawicy (zwłaszcza antyfrankistowsko nastawieni monarchiści) oraz kleru katolickiego, którzy nie poparli prawicowej „krucjaty”. Tę część duchowieństwa w przeważającej większości tworzyli baskijscy duchowni, w ten sposób zostając włączonymi do kategorii „czerwonych”<sup>85</sup>. Co się tyczy monarchistów, to opozycyjna wobec Franco ich część związana była z José Marią Gil-Roblesem y Quiñonesem, dawnym liderem CEDA, skrajnym klerykałem, początkowo popierającym prawicowy zamach stanu (cały majątek partii przekazał siłom F. Franco). Jednakże pod wpływem ogromu zbrodni popełnionych przez prawicę przeszedł na pozycje antyfrankistowskie stając na czele monarchistycznej opozycji.

## Faszycacja kraju

Z masowymi represjami podążał równoległe proces „faszycacji” kraju. Nie powinno to jednak nikogo prowadzić do założenia, że reżim frankistowski należy określać mianem faszystowskiego *sensu stricto*, bynajmniej. W pierwszej kolejności była to typowa prawicowa, niezwykle brutalna i krwawa, w pierwszych latach totalitarna, dyktatura wojskowa, opierająca się na nacjonalizmie, tradycjonalizmie, antyrepublikanizmie, antyliberalizmie, antyko-

<sup>81</sup> Amnesty International, *The Death Penalty*, 1979, s. 126.

<sup>82</sup> *Plataforma Por La...*, s. 7.

<sup>83</sup> F. González de Tena, *Nos encargamos de todo. Robo y tráfico de niños en España*, Madrid 2014, s. 233.

<sup>84</sup> *Plataforma Por La...*, s. 7.

<sup>85</sup> A. Barroso Arahuetes, *Iglesia vasca, una Iglesia de vencedores y vencidos. La represión del clero vasco durante el franquismo*, w: „*Ayer*”, nr 43, Madrid 2003, s. 87.

podejrzanych”. Wszak towarzyszyły im dodatkowo kulturowe i społeczno-ekonomiczne metody prześladowania republikanów oraz anarchistów. Nowo powstały reżim stworzył zatem niezwykle szeroki system represji składający się z najróżniejszych form: morderstw, tortur, arbitralnych zatrzymań, wygnań, zobowiązań polityczno-religijnych, wyłączenia z własności, wymuszeń gospodarczych, wyzysku, publicznego upokarzania, ostracyzmu, napaści na tle seksualnym. Można do tego dodać: głód, nędzę oraz publiczne pobicia. Jak zauważają badacze, w większości wypadków ten system działał – eliminował przeciwnika i umożliwiaił trwanie dyktatury (aczkolwiek nie oznacza to, że społeczeństwo przestawało być „czerwone”). Czasem jednak stanowił „zapalnik” do ucieczki do lasu i dołączenia do partyzantki<sup>5</sup>.

Rozmyślając nad skalą terroru oraz dehumanizacją „czerwonych” należy pamiętać, że Hiszpania F. Franco jako jedyne formalnie neutralne państwo akceptowało eksterminację swych obywateli w niemieckich obozach zagłady, co dotyczyło głównie tych, którzy zostali pojmieni przez III Rzeszę we Francji. Trudno oszacować skalę uwięzionych i zgładzonych republikanów i anarchistów w nazistowskich obozach, wiadomo jednak np. o wymordowaniu przez Nazistowskie Niemcy około 2 tys. Katalończyków.

Najważniejszy wydaje się jednak fakt, o czym już wspominałem, że terror był zaplanowany i w kalkulowany w zamach. Zaczęła się od tego, że wbrew często wyrażanemu przekonaniu, iż próba puczu była reakcją na rozprzestrzeniający się chaos w kraju czy działania rewolucyjne, w rzeczywistości w kręgach arystokracji, obszarników i ogółem przedstawicieli elit ekonomicznych, konserwatywnej części generalicji oraz kleru, decyzja o zamachu zapadła zaraz po przegranych przez prawicę wyborach parlamentarnych w lutym 1936 roku. Pierwsze plany i instrukcje wojskowe zostały sporządzone już w maju tego samego roku. Wówczas też generał E. Mola Vidal wydał „instrukcję numer 1” (*Instrucción reservada no.1*), w której poza wezwaniem do jak najszybszego przejścia władzy przez prawicę przy wsparciu sił zbrojnych, zakładano ustanowienie dyktatury wojskowej, „zduszenie” strajków, likwidację wszelkich organizacji anarchistycznych, komunistycznych, masonskich i ogółem wrogich Hiszpanii, natychmiastowe przywrócenie prawa i porządku, a także wyłączenie „niepożądanych elementów”, które nie by-

<sup>5</sup> A.D. López Rodríguez, J.R. González Cortés, *Represión franquista, exilio republicano y deportación nazi: el tránsito de la Guerra Civil Española a la Segunda Guerra Mundial*, w: „*Revista de estudios extremeños*”, Vol. 63, Nº 3, 2007, s. 1236.

ły częścią ich koncepcji narodu hiszpańskiego<sup>6</sup>. Wzmacniał to rozkaz generała z 30 czerwca 1936 roku, w którym zarysowano względne ramy procesu „oczyszczenia” (limpieza) kraju z „komunistów” i „ateistów”. Przewidywano w nim natychmiastowe zgładzenie wszystkich republikańskich urzędników i polityków, przywódców związkowych oraz osoby znane ze swego wsparcia dla Republiki. Planem była po prostu fizyczna eksterminacja wroga.

Konieczne jest tu wskazanie pewnej subtelności i rozbicia w prowadzonym terrorze. Ten nie był wyłącznie organizowany i przeprowadzany przez zbuntowane oddziały oraz samowolnie działające paramilitarne grupy falangistów i karlistów, ale również obecny był pierwiastek społeczny. Oznacza to, że część masakr przeprowadzona została „spontanicznie” przez osoby – głównie kleryków, przedsiębiorców i obszarników – popierające puczystów.

Co równie istotne, intensyfikacja oraz metodologia prawniczego terroru była zmienna w czasie. Pierwsza faza represji, określana niekiedy w literaturze mianem „gorącego terroru” (*terror caliente*) miała charakter znacznie słabiej zorganizowany, metodyczny i systemowy, stanowiąc formę bardziej spontanicznych działań wojskowych czy skrajnie prawicowych grup (bojówek), zmierzających do wyeliminowania w pierwszej kolejności przywódców, liderów politycznych i związkowych oraz znanych prawnicy sympatyków Republiki lub anarchistów. Dzięki art. 5 prawa wojennego, zezwolono na zastosowanie represji wobec tysięcy reprezentantów organizacji społecznych i politycznych pracujących dotychczas w instytucjach, spośród których wielu następnie zostało rozstrzelanych. II faza to etap zinstytucjonalizowanej przemocy, w dobie której terror stał się masowy – odnosił się wobec całej populacji kraju. Terror był wówczas odgórnie kierowany i koordynowany przez rodzący się aparat „nowego państwa”, zatem nabrał cech metodyczności, systemowości i konsekwentności. Zresztą stanowił on integralną część działań wojskowych podczas walki zbrojnej. Dopiero kilka lat po wojnie, tj. w III fazie, terror ponownie stał się bardziej selektywny i mniej krwawy.

<sup>6</sup> N. Seixas, X. Manoel, Naciones en armas contra el invasor, acerca de los discursos nacionalistas durante la Guerra Civil española, w: España fragmentada. Historia cultural y Guerra Civil española (Ch. Ealham, M. Richards ed.), Granada 2010, 55-89; INTRUCCIÓN RESERVADA NÚMERO UNO DEL GENERAL MOLA DIRECTOR DEL GOLPE MILITAR. Se tendrá en cuenta que la acción ha de ser en extremo violenta para reducir lo antes posible al enemigo, que es fuerte y bien organizado Desde luego serán encarcelados todos los directivos de los partidos políticos, sociedades o sindicatos no afectos al movimiento aplicándoles castigos ejemplares, disponible pod adresem: <http://badajozylaguerraincivil.blogspot.com/2013/07/intrucion-reservada-numero-uno-del.html> [dostęp: 03.01.2018 roku].

Organizm	Zakres	Okres funkcjonowania
Delegación Nacional de los Servicios de Documentación de Presidencia del Gobierno	Represje polityczne, ideologiczne oraz przeciw masoneri	1947-1977
Delegación del Estado para la Recuperación de Documentos	Represje polityczne, ideologiczne oraz przeciw masonerii	1937-1944
Tribunal Especial para la Represión de la Masonería y el Comunismo	Represje polityczne, ideologiczne oraz przeciw masonerii	1940-1972
Auditoría de Guerra del Ejército de Ocupación	Represje ideologiczne oraz polityczne	1937-1944
Tribunal de Responsabilidades Políticas Tribunal de Orden Público	Konfiskata mienia	1939-1945
Tribunal de Orden Público	Represje ideologiczne oraz polityczne	1964-1977

Poniższe instytucje podlegały Ministerstwu Obrony

Estado Mayor Central, Segunda Sección Bis	1940-1977
Campos de concentración, Batallones de trabajadores, Prisiones Militares	1937-1948/62

Nawet po zakończeniu międzynarodowej izolacji oraz likwidacji obozów koncentracyjnych, a także spadku intensywności antyfrankistowskiego ruchu oporu, władze nie złagodziły mechanizmów kontroli społecznej. W dalszym ciągu państwo czuwało nad „moralnością”, przestrzenią publiczną i w całości kontrolowało dyskursy. Rzeczywiście jednak stało się o wiele mniej



Z biegiem lat intensywność terroru uległa zmniejszeniu. Nie zmienia to faktu, że nadal masowo rozstrzeliwano „czerwonych i ateistów”. Przykładowo w samym tylko listopadzie 1944 roku, wedle danych ambasady brytyjskiej, w Barcelonie rozstrzelano 1 osobę i kolejnych 14 skazano na śmierć, w Sewilli rozstrzelano 43 osoby na cmentarzu, w Maladze skazano na śmierć 52 osoby, w Walencji zaś 4 rozstrzelano[92]. Prawdopodobne wydaje się, że intensyfikacja egzekucji oraz wydawanych wyroków śmierci w drugiej połowie 1944 roku miała związek z lądowaniem Aliantów w Normandii, informacja o czym – pomimo ścisłej cenzury – dzięki radiu BBC dosyć szybko rozprzestrzeniła się w Hiszpanii, budząc ponownie nadzieję, że i Hiszpania zostanie wkrótce wyzwolona spod dyktatury F. Franco. Dla większości oponentów reżimu frankistowskiego wydarzenie to stanowiło formę „małego zwycięstwa” – po latach terroru, represji, prześladowań, dyktatura poczuła się silnie zagrożona.

Poniższe instytucje podlegały Ministerstwu Kultury:

## Terror w czasie wojny domowej – terror masowy

*Musimy siać terror...*

*Musimy wykształcić poczucie dominacji eliminując bez skrępowań lub wahania tych wszystkich, którzy nie myślą tak jak my*

Deklaracja gen. Emilio Moli 19 lipca 1936 roku

Już 19 lipca 1936 roku prawicowi puczyści dokonali pierwszych masakr. Tegoż też dnia F. Franco wydał rozkaz stworzenia pierwszych obozów koncentracyjnych w okolicach Ceuty, w których znaleźć się miały osoby lojalne Republice, w których dopuszczano się pierwszych zbrodni – każdego ranka falangiści rozstrzeliwali grupy więźniów<sup>7</sup>.

Scenariusz *limpiezy* wyglądał wszędzie niemal tak samo. Natychmiast po zajęciu danego obszaru przez zbuntowane jednostki, przystępowano do wstępnych czystek, których ofiarą mógł paść każdy sympatyzujący lub kojarzony z Republiką lub anarchistami. Wpierw zatem zabijano przywódców związkowych, republikańskich urzędników, wojskowych, gubernatorów cywilnych, burmistrzów, a także najbardziej znanych i najbardziej wpływowych republikanów. Po opuszczeniu miasta przez wojsko, wkraczały doń oddziały falangistów lub karlistów (tzw. *Requetés*), spośród których najbardziej złą sławą owiany był *Caballeros de la Muerte*, którzy dzięki donosom lub szerszej współpracy mieszkańców (najczęściej kleryków, obszarników lub przedsiębiorców) przystępowali do eliminowania zadenuncjowanych republikanów, rozstrzeliwując ich i porzucając ciała w rowach lub przy cmentarzach. Oczywistym celem była eliminacja wszystkich pominiętych we wcześniejszej fazie. W dalszej kolejności czystki obejmowały wszystkich lewicowych działaczy, a także sympatyzujących z lewicą: intelektualistów, nauczycieli oraz lekarzy. Jak wskazywał A. Beevor, nie oszczędzano nawet maszynistów pracujących w komitetach rewolucyjnych. W praktyce każdy, na kogo padł chociażby cień podejrzenia o głosowanie na Front Ludowy lub sympatyzowanie z lewicą był zagrożony zgładzeniem<sup>8</sup>.

Przykładowo rankiem 19 lipca 1936 roku kolumna Nawarry dowodzona przez pułkownika Escámeza wkroczyła do Logroño, zajmując miasteczko bez oporu. Nacjonaliści błyskawicznie przystąpili do represji. Wpierw aresztowano republikańskie władze wojskowe i politycznie. Kolejno zaczęto maso-

<sup>7</sup> A. Beevor, dz. cyt., s. 108.

<sup>8</sup> A. Beevor, dz. cyt., s. 139; G. Andrés, *Lejos del frente. La guerra civil en la Rioja Alta*, Barcelona 2006, s. 183.

we rozstrzeliwanie osób o sympatiach republikańskich, w efekcie czego do grudnia 1936 roku zgładzono ponad 2 tys. osób (na ogólną liczbę mieszkańców wynoszącą wówczas nieco ponad 30 tys. osób), spośród których jedynie 8 przeszło przez radę wojenną<sup>9</sup>.

Było to jednak jedynie wprowadzenie do masowego terroru, który nie obejmował już „podejrzanych” jednostek, ale całą populację kraju, w myśl zasady, iż niezbędne było „złamanie i wyciszenie” (*doblegar y silenciar*) każdego. W tym też celu wkrótce przystąpiono do tworzenia sieci obozów koncentracyjnych. Nie uprzedzajmy jednak faktów.

Wybór miejsca egzekucji lub porzucenia ciała także nie był pozbawiony znaczenia, dlatego nie przypadkiem wspominałem o tym w powyższych akapitach. Falangiści, karliści czy wojskowi najczęściej mordowali oraz porzucali ciała przy cmentarzach, na ulicach, w rynsztokach lub w więzieniach. W czasach kiedy strach stał się integralną częścią porządku i wspierał on mechanizm nadzoru oraz dominacji, publiczne egzekucje, a także pozostawianie ciał w miejscach widocznych dla społeczeństwa, miały jedynie go wzmacniać, przyczyniając się do podkreślenia permanentnego charakteru terroru. U szczytu tego zjawiska, można wręcz było dostrzec prawdziwą apoteozę przemocy, terroru i strachu. Przykładowo generał Queipo de Llano codziennie wygłaszał płomienne przemówienia za pośrednictwem radia, które następnie były publikowane w nacjonalistycznej prasie. Były one ukierunkowane na nakręcanie spirali strachu i kult przemocy. Zachęcano do samosądów, do mordów, do organizowania akcji odwetowych. Informowano również o takich działaniach, jak np. o mordowaniu „czerwonych” w odpowiedzi na porażki na froncie lub naloty bombowe sił republikańskich. Przemoc i strach miały wymusić posłuszeństwo lub przynajmniej bierność. Terror ukierunkowany był na sparaliżowanie wszelkiej działalności nie mieszczącej się w ramach „Nowego Państwa”. W końcu zaś miał być koniecznym sposobem „oczyszczenia” Hiszpanii z jej wrogów, podkreślając w ten sposób proklamację i budowę „Nowego Państwa”.

Próby oszacowania liczby ofiar reżimu są bardzo trudne. Wynika to z szeregu kwestii. Po pierwsze, większość zbrodni w żaden sposób nie została udokumentowana, przez co niemożliwe jest precyzyjne wyliczenie liczby, a tym bardziej sporządzenie listy ofiar. W szczególności dotyczy to mordów popełnianych przez wkraczające do miast oddziały frontowe, które inicjo-

<sup>9</sup> A. Alted Vigil, *Las clases medias republicanas en el franquismo: represión y control social*, w: „*Ayer*”, nr 43, *Madrid* 2001, s. 65.

do domów, zazwyczaj zawieszając ich karę, część jednak przeniesiona została z obozów do więzień.

Prowadzi nas to do kolejnego elementu frankistowskiego aparatu represji – represji natury ekonomicznej. Pamiętać bowiem należy, iż Hiszpania Franco znalazła się wówczas w międzynarodowej i ekonomicznej izolacji. Musiała wobec tego prowadzić autarkiczną gospodarkę, co ułatwiało „Nowemu Państwu” zarządzanie głodem, jako elementem represyjnym oraz pewnej formy korupcji – kupowania przyzwolenia. Idzie o to, iż Hiszpania borykała się z ogromnymi niedoborami, w tym oczywiście żywnościowymi. Większość Hiszpanów, aby przetrwać zmuszona była zaopatrywać się na „czarnym rynku”. Naturalnie, reżim zakazywał takich działań, z jednym zastrzeżeniem – członkowie oficjalnych organizacji społecznych oraz aparatu państwowego mogli swobodnie zaopatrywać się nań w dobra, co oczywiście powodowało, że osoby niechętne reżimowi, nie chcące oraz/lub niemogące dołączyć do oficjalnych organizacji, nie miały dostępu do wielu produktów<sup>79</sup>. Władze podejmowały także inne działania, np. odmawiano zatrudnienia republikanom i anarchistom, stygmatyzowano społecznie, czy też zmuszano do opuszczania kraju.

W aspekcie dyskursywnym utrwaliła się w Hiszpanii „kultura dominacji zwycięzców nad przegrzonymi”, wspierana głodem i niedoborami, a także ostrym dyskursywnym podziałem na dobro i zło, katolików i niekatolików, Hiszpanów i nieprawdziwych Hiszpanów. Ci drudzy stanowili zagrożenie dla porządku, które musiało być kontrolowane oraz zintegrowane, a przynajmniej zastraszone. Stanowiło to asumpt dla rozwoju tajnej policji oraz całej sieci informatorów, którzy odpowiedzialni byli za dostarczanie nieznanych jej danych, jednocześnie działając jako wsparcie dla ich pracy nad kontrolą społeczną. Trzeba także podkreślić, iż sukces terroru pozostaje wątpliwy. Społeczeństwo nie przestało być „czerwone” i „ateistyczne”, najwyżej stało się zniechęcone, sfrustrowane klęską, rozgoryczone, a przez to bierne i apatyczne. Wydają się potwierdzać to raporty Biura Śledczego oraz Falange Española de las Juntas de Ofensiva Nacional Sindicalista, w których nowe władze przyznawały, iż większa część Katalonii nadal pozostawała „czerwona” i wroga wobec *Movimiento*<sup>80</sup>.

<sup>79</sup> TNA, PRO, FO, 371/89526, „Monthly Report”, 7-2-1950, Mr. Hankey a Bevin; M. Del Arco Blanco, „Hambre de siglos”. Mundo rural y apoyos sociales del franquismo, w: *Andalucía Oriental (1936-1951)*, Granada 2007.

<sup>80</sup> C. Molinero i P. Ysàs, dz. cyt., s. 186.

koncentracyjnych oraz więzieniach znaleźli się lub zdążyli przez nie przejść wszyscy hiszpańscy związkowcy<sup>70</sup>.

Wkrótce nastąpiła jednak pierwsza fala zwolnień z obozów i więzień. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal w więzieniach mogących pomieścić około 20 tys. osób, pozostawało pomiędzy 200 tys.<sup>71</sup> a 300 tys. (spośród których w kolejnych miesiącach rozstrzelano 50 tys. osób)<sup>72</sup> więźniami, by ostatecznie dopiero w 1950 roku osiągnąć poziom 20 tys. osadzonych<sup>73</sup>. W samej tylko Katalonii w 1940 roku w więzieniach nadal przebywało 27309 osób, spośród których 14509 więzionych było w Barcelonie, a kolejnych 25 tys. osób było wówczas sądzonych przez *Tribunal de Responsabilitats Polítiques de Catalunya*<sup>74</sup>. Oznacza to, że system penitencjarny działał z ogromną intensywnością przez kolejne lata. Egzemplifikuje to fakt, że w 1944 roku nadal prowadzono 300 tys. spraw sądowych, spośród których wiele było zbiorowych<sup>75</sup>, ostatni zaś obóz koncentracyjny zamknięto dopiero w 1947 roku, a w 1962 roku ostatecznie zlikwidowano system pracy przymusowej dla „czerwonych”, których wykorzystywano m.in. jako darmową siłą roboczą w latyfundiach<sup>76</sup>.

Zasadniczo najmniej wiemy o funkcjonowaniu więzień i obozów koncentracyjnych w okresie bezpośrednio po zakończeniu wojny domowej, tj. o latach pomiędzy 1939 a 1942 rokiem. Wydaje się, iż w 1939 roku władze zaczęły wygaszać funkcjonowanie, przynajmniej części, obozów koncentracyjnych. Jednakże w 1940 i 1942 roku ponownie zaczęto otwierać zamknięte obozy, przede wszystkim dla uciekających z Francji republikańskich uchodźców, obcokrajowców, a także niemieckich dezertersów<sup>77</sup>. Praktycznie nie istnieją informacje o sumie funkcjonujących wówczas obozów w całym kraju. Liczba ta jednak nadal musiała być bardzo duża, skoro w samej tylko Katalonii w 1942 roku nadal otwartych było 16 obozów koncentracyjnych<sup>78</sup>. Niemniej część najmniejszych i najbardziej prowizorycznych obozów zaczęto zamykać. Nie oznacza to, że więźniowie byli niewinniani. Część rzeczywiście zwolniono

<sup>70</sup> L. Álvarez, E. Lemus, *Sindicatos y trabajadores en Sevilla*, Sevilla 2000, s. 166.

<sup>71</sup> C. Mir Curcó, *Violencia política...*, s. 134.

<sup>72</sup> B. Díaz, dz. cyt., s. 911.

<sup>73</sup> C. Mir Curcó, *Violencia política...*, s. 134.

<sup>74</sup> C. Mir i Curcó, *La repressió...*, s. 273-274.

<sup>75</sup> Tamże, s. 274.

<sup>76</sup> J. Rodrigo, *Cautivos, campos de concentración en la España franquista, 1936-1947*, Barcelona, 2005, s. 307-308; G. Acosta Bono, *El canal de los presos (1942-1960). Trabajos forzados, de la represión política a la explotación económica*, Barcelona 2004.

<sup>77</sup> J. Rodrigo Sánchez, dz. cyt., s. 175.

<sup>78</sup> C. Mir i Curcó, *La repressió...*, s. 273.

wały „oczyszczenie”, jak i oddziałów z drugiej linii, najczęściej falangistów lub karlistów, które kończyły ten proces oraz inicjowały masowy terror. W takich wypadkach opierać się musimy na relacjach świadków, uczestników bądź sprawców, z zastrzeżeniem, że podawane dane często wzajemnie się wykluczają. Pomocne bywają niekiedy spisy ludności, są one jednak często niekompletne oraz nie uwzględniają mnogości przyczyn, które rzutują na różnicę w wielkości populacji przed, jak i po wojnie. Po drugie, w żaden sposób nie można policzyć liczby rozstrzelanych osadzonych w więzieniach oraz obozach koncentracyjnych. Wielu spośród zabitych w ten sposób nigdy nie znalazło się na żadnej liście osadzonych, jeżeli w ogóle takowe były sporządzane, jak i również nie były z nich wykreślanych z podaniem informacji o powodzie wykreślenia. Po trzecie, nie sposób zliczyć liczby zamordowanych dla zabawy lub w wyniku samowoli falangistów czy ogółem zwolenników „Nowego Państwa”. Po czwarte, wiele ofiar po dziś dzień zachowuje status „zaginionych”, tj. niemal na pewno rozstrzelanych (lub w inny sposób zgładzonych), których zwłoki znajdują się w jednym z 2232 odkrytych masowych grobów, spośród których jedynie 390 zostało zbadanych, a zwłoki z nich ekshumowane. Po piąte, nie wszystkie oficjalne procesy, wyroki oraz egzekucje były dokumentowane. Po szóste, tworzone dokumenty były bardzo nieprecyzyjne, zwłaszcza te dotyczące zbiorowych procesów. Po siódme, nie istnieje powszechna zgoda czy można na poczet reżimu włączać zmarłych więźniów z powodu niedożywienia lub tragicznych warunków sanitarnych (około 200 tys. osób).

Stanowi to przyczynę tak ogromnych różnic w szacunkach. Przykładowo *Plataforma Por La Comisión De La Verdad*, oceniała liczbę „zaginionych” na 150 tys., „skradzionych dzieci” na ponad 30 tys. oraz stwierdzała istnienie 2232 udokumentowanych masowych mogił (włączając nieudokumentowane ma być ich ponad 2800), spośród których jedynie 390 zostało zbadanych<sup>10</sup>. Antonio Martínez Ovejero z kolei szacował, że w całym kraju w wyniku wykonania wyroków skazujących na śmierć oraz samowolnych egzekucji w latach 1936-1950 śmierć poniosło z rąk nacjonalistów ok. 130 tys. osób (dla porównania liczbę ofiar „czerwonego” terroru szacował na ok. 40 tys. zabitych)<sup>11</sup>. Do tej liczby należy doliczyć przynajmniej 160 tys. osób, które na stałe opu-

<sup>10</sup> *Plataforma Por La Comisión De La Verdad*, Informe al Comité de NNUU sobre Desapariciones forzadas, s.5 i 9, dokument dostępne pod adresem: [http://www.ohchr.org/Documents/HRBodies/CED/Session5/PCV\\_Spain\\_sp.pdf](http://www.ohchr.org/Documents/HRBodies/CED/Session5/PCV_Spain_sp.pdf) [dostęp: 05.01.2017 roku].

<sup>11</sup> A. Martínez Ovejero, *La represión franquista en la Región de Murcia (1936-1948)*, referat ogłoszony podczas I Congreso víctimas franquismo, s. 12.

ściły Hiszpanię<sup>12</sup>. Pedro López z kolei wskazywał, że frankiści w czasie wojny zamordowali ponad 150 tys. osób, a milion kolejnych znajdowało się w obozach koncentracyjnych lub więzieniach do stycznia 1940 roku (co czyniło Hiszpanię drugim państwem w Europie, po III Rzeszy, pod względem uwięzionych), spośród których 200 tys. zmarło, a kolejnych od 110 tys. do 150 tys. „zaginęło”. Badacz dolicza do tego 300 tys. „ukradzionych” dzieci<sup>13</sup>. **Oznacza to przynajmniej 460-500 tys. ofiar reżimu frankistowskiego w pierwszym okresie jego istnienia.**

Według A. Beevora w **pierwszych tygodniach** wojny domowej, nacjonałiści w samej tylko Genadzie zabili 2 tys. osób, kolejne 2 tys. zabili w Logroño, 8 tys. w prowincji Sewilla, 2 tys. w Huelvie, od 6 do 12 tys. w Badajoz, 1 tys. w Kordowie (przez cały okres wojny mieli weń zamordować 10 tys. osób). **Historyk wskazuje, że w czasie wojny nacjonałiści zamordowali około 200 tys. osób**<sup>14</sup>. Należy do tej listy dodać 16 tys. ofiar w Maladze do 1944 roku oraz 1395 osób – wg dokumentów – skazanych na śmierć w Murcji, 891 rozstrzelanych weń bez wyroku oraz 33 tys. skazanych na łączne wyroki 360 tys. lat więzienia<sup>15</sup>. W Katalonii w wyniku frankistowskich represji zamordowano przynajmniej 12,5 tys. osób, dodatkowe 2 tys. Katalończyków miało trafić do niemieckich obozów koncentracyjnych i tam zostać zgładzone. Ponadto w całej Katalonii odkryto ponad 150 masowych mogił, w których znajdują się szczątki 9 tys. Osób<sup>16</sup>. Stanowczo należy podkreślić, iż nie było praktycznie miasta oraz regionu w których nie doszłoby do masowych mordów po wkroczeniu nacjonalistów.

Szacunki tego rodzaju są tym trudniejsze, a wręcz niemożliwe, albowiem poza planowanymi i realizowanymi „odgórnie” czystkami, tj. przez władze „Nowego Państwa”, zwolennicy faszystów oraz oddziały drugiej linii lub paramilitarne bojówki falangistów i karlistów dokonywały licznych masakr, których liczba ofiar prawdopodobnie przewyższyła sumę zgładzonych przez oficjalny aparat terroru. Trzeba jednak zachować ostrożność w tego rodzaju sformułowaniach, albowiem jest to trudne do weryfikacji, jako że ten „nieoficjalny” terror oraz represje nie były sankcjonowane przez „Nowe Państwo”,

<sup>12</sup> C. Mir Curcó, dz. cyt., s. 137.

<sup>13</sup> P. López, Los crímenes del franquismo y el derecho internacional, w: „Derecho y Realidad”, 2013, no 20, s. 279-318.

<sup>14</sup> A. Beevor, dz. cyt., s. 140-147.

<sup>15</sup> A. Martínez Ovejero, dz. cyt., s. 1, 6-7.

<sup>16</sup> C. Mir i Curcó, La repressió franquista als Països Catalans, w: „Catalan Historical Review”, 1, 2008, s. 273.

## Powojenny terror – terror selektywny

*Powiedziałem już przy poprzednich okazjach, że masoni, żydzi, socjaliści, komuniści ... wszyscy ci, którzy do tej pory nie odrzucili swoich błędów i fatalnych uczuć, powinni zostać rozstrzelani bez litości, ponieważ tego wymaga godność naszych uczuć, rzeczywistość chwili, hojna krew naszych braci i lojalność, którą zawdzięczamy Hiszpanii*

dowódca garnizonu piechoty na Teneryfie, Ramiro Llamas del Toro

(„Gaceta de Tenerife”, Santa Cruz de Tenerife, 25 de junio de 1937)

W błędzie znajdują się ci, którzy uważają, że epoka terroru skończyła się wraz z upadkiem Republiki. Wręcz przeciwnie, represje zmieniły jednak swój charakter. Wraz z konsolidacją reżimu stawały się coraz bardziej selektywne. Jednakże nadal traktowano je jako podstawowy atrybut nowego ładu, który skutecznie zapewniał kontrolę nad pokonanymi, a przy tym porządkować miał pamięć narzuconą przez zwycięzców. Wobec tego rady wojenne nadal były aktywne i wypełniały swą opresyjną funkcję.

Niepełne dane mówią o ponad 150 tys. osób zamordowanych przedstawicieli „niepożądanego elementu” w okresie pomiędzy 1939 a 1943 rokiem<sup>67</sup>. Prawdopodobna liczba ofiar jest jednak znacznie większa. W samym tylko Madrycie bezpośrednio po „wyzwoleniu” prawica zamordowała około 3,5 tysiąca osób, w Maladze do 1944 roku zabito 16 592 osoby. Ponadto w momencie zakończenia wojny domowej w obozach koncentracyjnych nadal znajdowało się od 372 tys. osób (wedle danych przedstawionych przez ICCP na początku 1939 roku znajdowało się weń 237 tys. osób, jednak w kolejnych tygodniach wskutek ostatecznej ofensywy do obozów trafiło kolejnych 135 tys. jeńców)<sup>68</sup> do 700 tys. osób<sup>69</sup>. Dodatkowo 90 tys. jeńców zostało zmuszonych do przymusowej pracy (przetrwało to od 1/3 do 1/2 zmuszonych do niewolniczej pracy, niektórzy zwolnieni zostali dopiero wraz z likwidacją systemu pracy przymusowej w 1962 roku). Praktycznie do 1939 roku w obozach

<sup>67</sup> C. Molinero i P. Ysàs, Workers and dictatorship. Industrial growth, social control and labour protest under the Franco regime, 1939-76, [w:] A. Smith (edited by), Red Barcelona. Social protest and labour mobilization in the twentieth century, London 2002, s. 185.

<sup>68</sup> J. R. González Cortés, dz. cyt., s. 268.

<sup>69</sup> S. Juliá i J. Casanova, Víctimas de la Guerra Civil, Madrid 1999, s. 278 | Naturalnie różni autorzy podają różne dane. Przykładowo A. Beevor wskazywał, iż powstało 190 obozów wszelkiego rodzaju, w których frankiści przetrzymywali od 367 tysięcy osób do 500 tysięcy.

na indoktrynacja byłaby skuteczna. Nie z innego powodu buntownicy niemal natychmiast przystąpili do rozprawiania się z tą zniechęconą grupą rozświetlającą mroki religijnej ciemnoty, nakazując rektorom uczelni wyższych w opanowanych przez siebie miastach, aby ci utworzyli specjalne komisje na wszystkich szczeblach swych okręgów i przeprowadzili oczyszczenie. Początkowo nie był to proces w jakikolwiek sposób koordynowany przez władze „Nowego Państwa”, co pozwalało rektorom unikać lub celowo sprowadzać pracę komisji. Jednakowoż w listopadzie 1936 roku nadzór nad tym procesem przejęła Komisja Kultury i Edukacji, później zaś (od stycznia 1938 roku) Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Sankcje jakie mogły zastosować komisje były nieustannie rozszerzane. Dominowało jednak zawieszenie wynagrodzenia, zawieszenie w obowiązkach, przymusowa wcześniejsza emerytura, zwolnienie lub przeniesienie do innej placówki. Najczęściej łączono kary. Sam mechanizm był ściśle oparty na systemie donosów, bez czego przeprowadzenie czystki w tym segmencie byłoby niemożliwe<sup>65</sup>, co tworzyło sieć wsparcia oraz współudziału w ustanawianiu „Nowego Państwa”. Ogółem w 14 prowincjach 25% nauczycieli w szkołach podstawowych zostało ukaranych (10% zwolniono), 38% nauczycieli dotknęły sankcje w przypadku szkół średnich (16% zwolniono). W przypadku ośrodków akademickich brakuje spójnych danych, ale wiadomo przynajmniej o ukaraniu 194 profesorów spośród których zwolniono 139 osób, co stanowiło 32% całej kadry<sup>66</sup>.

Nauczyciele oraz środowiska akademickie nie były jedynymi kręgami intelektualnymi represjonowanymi przez nowych panów. Ten sam proces „oczyszczenia” dotknął studentów. Wkrótce potem „Nowe Państwo” zainicjowało tworzenie nowej kultury, nowej edukacji i nowej wiedzy. Zmierzano do ukształtowania na nowo literatury, kinematografii, teatru czy plastyki. Sztuka i edukacja miała być wolna od „zgnilizny” i „złych” wpływów, zamiast czego miały znacząco wpłynąć na odrodzenie Hiszpanii i stworzenie nowych Hiszpanów.

<sup>65</sup> M. Conxita, *Vivir es sobrevivir. Justicia, orden y marginación en la Cataluña de posguerra*, Lleida 2000, s. 286.

<sup>66</sup> M. Baldó Lacomba, dz. cyt., s. 34-35.

to też oficjalnie nie wydarzyły się. Nie prowadzono wobec tego żadnych dochodzeń, ani tym bardziej nie próbowano oszacować liczby ofiar. Władze milczały. Skala ich musiała być jednak znacząca, skoro po dziś dzień odkryto ponad 2,8 tys. masowych mogił w kraju<sup>17</sup>, co czyni Hiszpanię państwem, w której znajduje się najwięcej masowych grobów w Europie. W samej tylko Katalonii po dziś dzień odkryto ponad 150 masowych grobów, w których znajduje się około 9 tys. ciał<sup>18</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują tzw. „spacery” (*paseos*) oraz „worki” (*sacas*). Były to de facto egzekucje na przeciwnikach politycznych, które nie zostały zaordynowane przez żaden sąd bądź władze wojskowe, a jedynie reprezentowały ono zastąpienie posłuszeństwa wobec prawa, posłuszeństwem wobec broni<sup>19</sup>. Wybór ofiar był najczęściej arbitralny, nierzadko podyktowany osobistymi urazami, małostkowością lub na podstawie donosów również kierujących się najgorszymi uczuciami. Mianem „worków” a raczej strzelania doń falangiści oraz nacjonalistyczni żołnierze określali masowe egzekucje w obozach koncentracyjnych oraz więzieniach, które najczęściej nie były sankcjonowane ani przez dowództwo obozu/więzienia, ani przez rady wojenne. Nie były jednak kompletnie samowolnymi działaniami. Stanowiły bowiem istotny element w procesie wzmocnienia rodzącego się ładu, były pasem transmisyjnym niosącym relacje władzy i dominacji oparte na strachu oraz niepewności, wymuszającymi uległość i posłuszeństwo. Ponadto pozwalały zwolnić nieco miejsca w przeludnionych jednostkach na przybycie kolejnych osadzonych. Towarzyszyła temu inna forma represji: masowe gwałty, które stanowiły element prowadzonej przez frankistów wojny psychologicznej.

Nieraz falangiści mordowali po prostu dla zabawy. Przykładowo w Lazagurría (prowincja Nawarra) kilku robotników przypadkowo zaszło drogą frankistowskiej ciężarówce. Kilka dni później odnaleziono ich ciała na obrzeżach miasta<sup>20</sup>. Towarzyszyły temu publiczne i masowe pobicia krnąbrnych i „podejrzanych”, nieustanne rewizje w domach, arbitralne za-

<sup>17</sup> *Plataforma Por La...*, s. 9.

<sup>18</sup> C. Mir i Curcó, *La repressió...*, s. 273.

<sup>19</sup> J. Rodríguez, *León bajo la dictadura franquista (1936-1951)*, León 2003.

<sup>20</sup> M. Ayerra, *No me avergoncé del evangelio (desde mi parroquia)*, Buenos Aires, 1958, s. 43-44.

trzymania, przesłuchania, tortury<sup>21</sup>. Stanowiło to integralną część procesu „reedukacji” społeczeństwa.

Nie wolno zapominać o dziesiątkach tysięcy „zaginionych” (*desaparecidos*), czyli działaczach politycznych, społecznych oraz związkowych, którzy zginęli „bez śladu”. W praktyce osoby te padały ofiarami planowych mordów, przy czym w przeciwieństwie do „spacerów”, ich ciała nie pozostawiano umyślnie na widoku publicznym, ale skrzętnie ukrywano, najczęściej zakopując je w masowych grobach. Sprawia to, że niezwykle trudno jest oszacować liczbę „zaginionych”. Amnesty International wskazuje, iż w ten sposób zamordowano 114,266 osób<sup>22</sup>, jednakże można również spotkać się ze znacznie większymi szacunkami, mówiącymi o nawet 150 tys. wyeliminowanych „czerwonych” w ten sposób. Prawdopodobnie nigdy nie uda się ustalić pełnej liczby ani listy ofiar. Przykładowo na Wyspach Kanaryjskich zidentyfikowano z imienia i nazwiska jedynie ok. 100 „zaginionych”, niemniej historycy szacują ich liczbę od 500 do nawet 1 tys<sup>23</sup>. W Galicji z kolei wskazuje się, że „zaginęło” 5561 osób<sup>24</sup>.

Większość „zaginionych” stanowili młodzi mężczyźni w wieku pomiędzy 20 a 40 lat, o silnej politycznej identyfikacji, którzy w czasach Republiki byli zaangażowani w działalność polityczną, związkową, kulturową lub społeczną. Często byli przedstawicielami awangardy kulturowej, reprezentantami wolnych zawodów, lekarzami lub nauczycielami. Szczególnie dotkliwie uderzono w ten sposób w cenetistas, zwłaszcza w cygarników i piekarzy. Listy osób przeznaczonych do wyeliminowania bardzo często sporządzano przy – niekoniernie dobrowolnej – współpracy lokalnych radnych oraz burmistrzów, którzy mieli wskazywać anarchistów, socjalistów, komunistów oraz republikanów, których należało usunąć<sup>25</sup>.

Natężenie egzekucji było zmienne w czasie. O ile w praktyce przez cały okres wojny domowej *terror caliente* odgrywał wiodącą rolę, to liczba rozstrzeliwanych ulegała wahaniom, co sprzężone było z sytuacją na froncie.

<sup>21</sup> S. Millares Cantero, *La coyuntura de la Guerra Civil en la represión política en Canarias: entre el castigo y la prevención*, w: *La Segunda República* (A. León Álvarez, ed.), 2012, s. 466-469.

<sup>22</sup> Amnesty International (raport), *Time passes, impunity remains Universal jurisdiction, a tool with which victims of the Civil War and Franco eras in Spain can combat impunity*, brak daty publikacji, s. 5.

<sup>23</sup> *Luces sobre un tiempo en gris. Exposición bibliográfica sobre la represión franquista en Canarias* (M. Á. Cabrera Acosta, P. Rivero Cabeza ed.), 2013, s. 40-41.

<sup>24</sup> R. Prieto, *Las 80 'tumbas' de Franco en Galicia*, w: „*La Opinión*”, Domingo, 21 de marzo de 2010, s. 26.

<sup>25</sup> *Luces sobre un...*, s. 41.

W kolejnych latach liczba więźniów ulegała sukcesywnemu ograniczeniu. W 1940 roku znajdowało się w więzieniach pomiędzy 200 tys.<sup>60</sup> a 300 tys.<sup>61</sup> osób, by ostatecznie w 1950 roku wynieść 20 tys.<sup>62</sup>. Trudno powiedzieć w jakim stopniu, ale bez wątpienia znaczący wpływ na zmniejszenie się liczby więźniów po 1941 roku posiadało wprowadzenie przez reżim możliwości „odkupienia kar za pracę” (*redención de penas por el trabajo*) oraz poprzez „rehabilitację duchową” (*rehabilitación espiritua*). Także ogłoszenie kilku amnestii miało nań znaczący wpływ<sup>63</sup>.

Jak zostało wspomniane wszystkie placówki, nieważne czy więzienia *sensu stricto*, czy zaadaptowane jednostki, borykały się z przeludnieniem. Problem ten frankiści rozwiązywali w charakterystyczny dla siebie sposób – rozstrzeliwując losowo osadzonych. Przykładowo w więzieniu Santa Ana ulokowanym w fabryce nocami ładowano na ciężarówkę losowo wybranych więźniów, a następnie rozstrzeliwano ich w okolicach miasteczka Puente Castro<sup>64</sup>.

Losy więźniów bywały różne. Niektórych zwalniano (np. na podstawie „dobrej” opinii lub kiedy uznano, że zostali zrehabilitowani. Korupcja również odgrywała istotną rolę) po kilku lub kilkunastu miesiącach; innych zwolniono po przesłuchaniu; innych zwolniono i ponownie aresztowano; wielu torturowano; część „zaginęła” bez śladu; część – jak wspomniałem wcześniej – po prostu rozstrzelano.

## Prześladowania nauczycieli oraz intelektualistów

We wprowadzeniu do niniejszego artykułu wskazałem, że jednym ze szczególnych obiektów represji ze strony frankistów byli nauczyciele oraz intelektualiści, których oskarżano o szerzenie moralnej zgnilizny i zatrucie ducha Hiszpanii. Prawica świadoma była bowiem, że aby narzucić własne dyskursy i aksjologię, czy też osiągnąć hegemonię ideologiczną, zdolną do narzucenia własnego rozumowania „pustych znaczących”, konieczne było oczyszczenie szkół z lewicowych nauczycieli. Tylko wówczas nacjonalistycz-

<sup>60</sup> C. Mir Curcó, *Violencia política...*, s. 134.

<sup>61</sup> B. Díaz, *La represión franquista como generadora del fenómeno de los huidos en Extremadura*, w: „*Revista de Estudios Extremeños*”, 2011, Tomo LXVII, Número II, s. 911.

<sup>62</sup> C. Mir Curcó, *Violencia política...*, s. 134.

<sup>63</sup> A. Altet Vigil, dz. cyt., s. 74.

<sup>64</sup> *Relación Mariny Suárez Álvarez*.

oraz dezertarów z armii niemieckiej spowodował, że zamknięte obozy ponownie otwierano.

## Więzienia

Warunki osadzonych w więzieniach były równie katastrofalne, a może i gorsze. Zacząć należy, że przez cały okres wojny liczba więźniów wzrastała dramatycznie. Trudno jednak jednoznacznie oszacować liczbę więzionych, m.in. z nieprowadzenia często żadnych rejestrów więziennych czy innego rodzaju dokumentacji. Wydaje się, że największą przeszkodą było jednak nieustanne przenoszenie więźniów pomiędzy placówkami (*cuerdas de presos*), po to aby rodzinom przetrzymywanych było ich jeszcze trudniej odnaleźć i utrzymać kontakt. Ponadto stanowiło to element szerszego procesu „łamania” więźnia.

Niemniej niezaprzeczalnym faktem pozostaje to, że więzienia były prze-ludnione, z czego zresztą frankiści zdawali sobie doskonale sprawę, traktując ten aspekt jako narzędzie służące jeszcze większemu zgnębieniu „wroga”. Powodowało to, że trzeba było tworzyć (adaptować *de facto*) prowizoryczne więzienia wszędzie tam gdzie się dało. Wobec tego frankiści umieszczali więźniów w kinach, klasztorach, kościołach, czy nawet prywatnych domach<sup>57</sup>. W przypadku miejscowości bądź obszarów nadmorskich uwięzionych przetrzymywano także w portach, magazynach, zakotwiczonych okrętach czy zamkach.

Pomimo tego nie rozwiązano problemu przeludnienia. W 1939 roku w sieci więzień mogących pomieścić 20 tys. osób znajdowało się być może nawet 500 tys. osadzonych, którzy cierpieli z powodu tragicznych warunków sanitarnych; brutalności, przemocy i tortur; głodu oraz chorób<sup>58</sup>. W większości placówek nie było bieżącej wody i kanalizacji. Naturalnie, warunki i sposób traktowania więźniów uzależniony był od więzienia. Przykładowo w więzieniu w León, w którym osadzonych było około 700 więźniów, warunki były znośne. Początkowo nie stosowano tortur. Personel był surowy, ale nie przekraczał obowiązujących wówczas przepisów. Warunki żywieniowe były złe, ale zdatne do przeżycia<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> S. Juliá, *Víctimas de la guerra civil*, Madrid 1999.

<sup>58</sup> G. Gómez Bravo, *The origins of Francoist penitentiary system, 1936-48*, w: „International Journal of Iberian Studies”, nr 23, 1, 2010, s. 5-21.

<sup>59</sup> V. Cremer, *Libro de San Marcos*, León 1980, s. 200.

Przykładowo od połowy 1937 do 1938 roku liczba mordowanych spadła, co wiązało się z ustabilizowaniem się linii frontu i ogólnym impasem w działaniach wojennych. Gdy tymczasem wojska nacjonalistyczne odnosiły sukcesy, terror osiągał szczyt na każdym z zajętych obszarów, tak było np. po zdobyciu Asturii, Bilbao czy Malagi. Dopiero po kilkunastu tygodniach intensywność terroru na zajętych obszarach malała. Niemniej przez cały okres wojny domowej masowo rozstrzeliwano przedstawicieli „elementu niepożądanego”. Jak przykładowo ilustrował to brytyjski konsul w odniesieniu do Grenady oraz Malagi w lutym 1938 roku – pomimo tego, że miasto (Malaga) zajęte zostało przez puczystów w lutym 1937 roku, nacjonaści kontynuowali rozstrzelywanie „czerwonych więźniów”, acz w „mniejszej ilości”<sup>26</sup>. Malaga w ogóle stanowi, obok Guernicy, szczególny przykład barbarzyństwa powstańców – po zajęciu miasta nie tylko rozpoczęto *limpieze*, ale zdecydowano o zbombardowaniu (!!!) kolumny uchodźców uciekających w kierunku Almerii, co spotkało się nawet z potępieniem ze strony Włoch<sup>27</sup>. Pod koniec wojny brutalność faszystów na zdobytych obszarach osiągnęła swoiste apogeum, co szczególnie mocno uwidocznili terror w Barcelonie oraz Walencji, dwóch ostatnich istotnych bastionach Republiki i jednocześnie jej symbolach, co relacjonowali m.in. brytyjscy konsulowie w tych miastach, przekonując, że wykonano wówczas więcej egzekucji, niż w jakimkolwiek innym miejscu w Hiszpanii<sup>28</sup>.

Także sytuacja na Teneryfie wymaga komentarza. Początkowo bowiem, kiedy losy wojny były jeszcze niepewne, represje frankistowskie nie były specjalnie krwawe. Sytuacja zaczęła stopniowo ulegać zmianie po porażce ofensywy sił nacjonalistycznych na Madryt, wówczas to w ramach odwetu zaczęto intensyfikować terror. Nasilał się on wraz z przedłużaniem się wojny, co wynikało z woli przeorganizowania wyspy na swego rodzaju „tylną straż”, a wzmacniane było zarazem opublikowaniem pierwszych nekrologów żołnierzy frankistowskich pochodzących z Wysp Kanaryjskich, zwłaszcza falangistów z archipelagu oraz tych, którzy przynależeli do *Batería de Montaña de La Laguna – Tenerife*, która walczyła m.in. w Casa de Campo<sup>29</sup>.

Los jeńców wziętych do niewoli również pozostawał różny. W większości wypadków trafiali wpiery do obozów koncentracyjnych (*campos de concentra-*

<sup>26</sup> The National Archives (TNA), Foreign Office (FO), leg. 927/15, „February Report”, 1938.

<sup>27</sup> L. Prieto, E. Barranquero Texeira, *Población y Guerra Civil en Málaga, Caída, éxodo y refugio*, Málaga 2007, s. 129-146.

<sup>28</sup> TNA, FO, 371/24160, „Situation in Spain”, 6-6-1939.

<sup>29</sup> S. Millares Cantero, dz. cyt., s. 466-469.

ción), by po wielu miesiącach, a niekiedy latach, stanąć przed radą wojenną (*Consejo de guerra*) będącą odpowiednikiem nazistowskiego sądu doraźnego (*Standgericht*). Wyroki były zazwyczaj bardzo surowe i tylko w nielicznych przypadkach uniewinniające.

## Ramy prawne terroru

We wprowadzeniu do niniejszego artykułu wskazywałem, że terror realizowany był wedle odgórnie zaplanowanego schematu. Nie z innego powodu od samego początku puczu niezwykle silnie zaktywizowała się jurysdykcja sądów wojskowych (tzw. rad wojennych), „Nowe Państwo” zaś starało się stworzyć ramy prawne dla represji. Innymi słowy zmierzano do zinstytucjonalizowania przemocy oraz jej uregulowania, czego wymagała wola prowadzenia skoordynowanego, metodycznego i scentralizowanego terroru masowego, który obejmował całą populację kraju. Równocześnie działania te były pierwszymi krokami mającymi stworzyć ramy dla powojennego porządku narodowo-katolickiego, wolnego od „czerwonych”.

Pierwszym krokiem ku temu było utworzenie 24 lipca 1936 roku *Junta de Defensa Nacional*<sup>30</sup>, quasi rządu stronnictwa zamachowców, złożonego wyłącznie z wojskowych. 28 lipca tego samego roku wprowadzano stan wojenny na terytorium kraju, w ten sposób potwierdzając wojskową jurysdykcję nad wszystkimi obywatelami (obowiązywał do 1948 roku), co *de facto* oznaczało, że rolę sądów powszechnych, zwłaszcza w sprawach politycznych, przejął sądownictwo wojskowe. Następnie 1 listopada 1936 roku uregulowano procedurę postępowania w trybie pilnym.

Proces oczyszczania wymagał usunięcia wszystkich republikańskich urzędników i ogółem pracowników administracji. W tym też celu zaprzestano uważać ich za pracowników państwowych, zamiast czego uznano ich za osoby związane z „republikańskim reżimem”. Te dyskursywne wybiegi legitymizowały kolejne akty prawne wydawane przez Juntę, jak np. z 16 września 1936 roku, który uznawał wszystkie partie i grupy Frontu Ludowego za bezprawne, umożliwiając zarazem zwalnianie wszystkich urzędników państwowych prowadzących działalność „antypatriotyczną” lub sprzeczną z ruchem narodowym. W praktyce zatem umożliwiono zwolnienie każdego pracownika administracji. 28 września zakazano wszelkiej działalności

<sup>30</sup> Czasem można spotkać datę 25 lipca.

ne, pomimo niepodważalnych dowodów masowych mordów, żadna śmierć osadzonego nie została odnotowana w dokumentach obozowych<sup>55</sup>. Innymi słowy, oficjalnie więźniowie rozplywali się w powietrzu.

Pośród obozów koncentracyjnych, złą sławą okryty był również w San Marcos, który szczylił się największą śmiertelnością w prowincji León – w przeciągu trzech miesięcy umarło weń nawet 800 więźniów. Położenie to wynikało z dwóch powodów: koszmarnego przeludnienia (po upadku frontu północnego znalazło się w nim ponad 8 tys. osób) oraz brutalności, a wręcz barbarzyńskiego traktowania więźniów przez żołnierzy i strażników. Szczególnym przypadkiem był jednak jeden z obozów koncentracyjnych na Teneryfie – Gando, którego część osadzonych przeniesiono podczas II Wojny Światowej do nazistowskich obozów zagłady<sup>56</sup>.

Reasumując można zauważyć, iż obozy koncentracyjne powstawały w III etapach:

- Etap I – w początkowym okresie wojny domowej i na nowo zdobytych obszarach pojawiać zaczęły się spontaniczne i tymczasowe ośrodki zatrzymań lub ewakuacji, które stanowiły „załączek” dla zorganizowanej sieci obozów. W obliczu ogromnej liczby jeńców oraz więźniów, nacjonaliści chętniej umieszczali ich w powstających obozach koncentracyjnych zamiast więzień, albowiem zachowywały one podstawowe funkcje kontrolne, represyjne oraz dominacyjne, mając jednocześnie większą pojemność.
- Etap II – rozpoczyna się wraz z rozwojem legislatury dot. organizacji obozów koncentracyjnych oraz próbami scentralizowania zarządzania nimi i stworzenia jednolitej administracji. Wówczas też obozy tymczasowe zastępują obozy koncentracyjne *sensu stricto*. W tym też okresie zaczyna się rozwijać system pracy przymusowej.
- Etap III – rozpoczyna się wraz z zakończeniem wojny domowej. Początkowo liczba obozów zaczęła wzrastać, co związane było z upadkiem Republiki, jednak wkrótce potem część z nich zaczęto wygaszać. Jednak upadek Francji w 1940 roku i napływ dużej liczby uchodźców z Francji: byłych żołnierzy Armii Ludowej, *cenetistas*, żołnierzy francuskich

<sup>55</sup> Tamże, s. 545-546.

<sup>56</sup> S. Salvador y Millares Cantero, *Los campos de concentración en Canarias (1936-1945)*, w: *Els camps de concentració i el món penitenciari a Espanya durant la guerra civil i el franquisme* (C. Molinero ed.), Barcelona 2003, s. 173-195.



Pomimo wysiłków Junty a potem rządu, wiele obozów i tak pozostawało przez okres wojny domowej, jak i tuż po wojnie, poza wszelkim nadzorem. W praktyce to jednostki wojskowe administrowały nimi, mogąc prowadzić całkowicie arbitralną politykę. Rodzi to szereg problemów. Przykładowo Inspekcja z czerwca 1939 roku stwierdziła, że dotychczas nie wiadomo o 70146 osadzonych w obozach administrowanych przez jednostki wojskowe, którzy po prostu nigdzie nie zostali zgłoszeni ani nie wpisani na żadne listy obozowe<sup>52</sup>.

Warunki panujące w obozach koncentracyjnych były katastrofalne. Osadzeni przetrzymywani byli najczęściej w prowizorycznych barakach lub szałasach, skrajnie niedożywieni (jedynymi potrawami jakie podawano w niewielkich ilościach była soczewica oraz zgniła fasola), pozbawieni opieki lekarskiej przez co powszechne były choroby zakaźne oraz te wynikające ze skrajnego niedożywienia. Doskonale o warunkach w obozach koncentracyjnych oraz więzieniach świadczy fakt, że około 200 tysięcy osadzonych zmarło. Zarazem jednak pogarszające się warunki, korupcja wśród kadry obozowej, a także wzrastająca liczba uciekających sprawiła, że Generalna Dyrekcja Więziennictwa wszczęła kilka postępowań w sprawie nieprawidłowości w obozach i więzieniach.

Jednym z najważniejszych, a zarazem okrytych złą słabą, był obóz w Castuera, w którym na początku 1940 roku znajdowało się 3,2 tys. osadzonych (ogółem od marca 1939 roku do kwietnia 1940 roku przeszło przez obóz od 15 tys. do 20 tys. osób<sup>53</sup>), który urósł do rangi centrum eksterminacji pokonanych. Jednocześnie obóz słynął z niesłychanej brutalności strażników, których ulubioną zabawą była tzw. „linia indyjska” (*cuerta india*). Polegała ona na wiązaniu więźniów ze sobą pasami, a następnie rzucaniu ich w głąb kopalni i wykańczaniu za pomocą granatów ręcznych<sup>54</sup>.

Więźniów jednak przede wszystkim rozstrzeliwano przy workach z piaskiem, co działo się przy pełnej aprobacie władz, wojsk oraz Guarda Civil. Więźniów mordowano w trzech miejscach: za murami starego cmentarza (a przynajmniej tam ich chowano), w pobliżu drogi łączącej obóz z miastem oraz – prawdopodobnie – w Villanueva de la Serena oraz Magacela. Co istot-

<sup>52</sup> Tamże, s. 169.

<sup>53</sup> A. González Ruibal, G. Compañy, A. Franco Fernández, A. Laiño Piñeiro, C. Marín Suárez, P. M. Hidalgo, I. Martínez Cañada, A. Rodríguez Paz, A. Güimil Fariña, Excavaciones arqueológicas en el campo de concentración de Castuera (Badajoz). Primeros resultados, w: „Revista de Estudios Extremeños”, 2011, Tomo LXVII, Número II, s. 702.

<sup>54</sup> G. León Cáceres, A. D. López Rodríguez, J. R. González Cortés, dz. cyt., s. 545.

związkowej. Finalnie, 9 grudnia 1936 roku uchwalono dekret o zasadach definitywnego rozdzielenia służby.

W międzyczasie zaczęto konsolidować „Nowe Państwo”. 30 stycznia 1938 roku ogłoszono ustawę organizacyjną Centralną Administrację, czyli rząd, który zastąpił Juntę. Potwierdzono weń absolutną władzę głowy państwa, który zyskał swobodę w uchwalaniu aktów ustawodawczych (po wcześniejszej „konsultacji” z rządem, ustawa z 8 sierpnia 1939 roku usuwała ten wymóg). 9 lutego 1939 roku przyjęto prawo o zakresie obowiązków politycznych, kolejno następnego dnia wydano dekret uzupełniający przepisy dot. zwalniania urzędników. W praktyce każdy urzędnik musiał przejść proces lustracyjny, złożyć wyjaśnienie jaka była jego rola i skala „odpowiedzialności” przed 18 lipca 1936 roku oraz złożyć przysięgę, jeżeli pozytywnie przeszedł proces lustracyjny.

1 marca 1940 roku przyjęto prawo o zwalczaniu masonerii i komunizmu, *de facto* będące podstawą dla powojennych represji. Wkrótce rozpoczęto realizację art. 12 tegoż prawa, czyli powołano *Tribunal Especial para la Represión de la Masonería y el Comunismo* (Specjalny Trybunał do Walki z Masonerią oraz Komunizmem), który stał się jedną z głównych instytucji represyjnych w czasach reżimu Franco. 29 marca 1941 roku uchwalono prawo o bezpieczeństwie państwowym a w 1944 roku nowy kodeks karny. Nie wolno także zapominać o ustawie o definiowaniu i karaniu bandytyzmu oraz terroryzmu z 1947 roku, która przywracała jurysdykcję wojskową dla wszystkich rodzajów przestępstw wskazanych w ustawie.

Szczególną rolę w procesie represji i prześladowań odgrywały rady wojenne, które które wypełniały tę rolę od początku 1937 roku, aż do 1948 roku, czyli do momentu zakończenia stanu wojennego. Uwydatnienia wymaga przy tym fakt, że aż do 1940 roku, pomimo legilsacyjnych wysiłków frankistów, praktycznie nie istniały jednolite, spójne kryteria oraz procedury postępowania, ani tym bardziej praktyka sądowa w radach wojennych. Jak na ironię „Nowe Państwo”, aby zachować pozory legalizmu i praworządności musiało mieć pretekst do tego, aby skazywać pojmanych żołnierzy republikańskich oraz ogółem członków jej aparatu biurokratycznego i sympatyków. Wobec tego żołnierzy broniących legalnego rządu, jakim był rząd Republiki przed puczystami, oskarżać i skazywać zaczęto za... bunt.

Nie istnieją całościowe szacunki ilu żołnierzy oraz cywilów przeszło przez rady wojskowe. Jak już wspominałem nie zawsze tworzono dokumentację, jeżeli już to nie zawsze precyzyjnie. Ponadto jedynie niewielka część dokumentów się zachowała. Przykładowo w centralnym i najważniejszym archiwum

przechowującym tego rodzaju dokumenty, czyli *Archivo del Tribunal Territorial Militar n° 1* z siedzibą w Madrycie, po dziś dzień zachowały się dokumenty jedynie z 50 tys. rad i sądów wojskowych, które wydawały wyroki w 5 prowincjach lub wspólnotach autonomicznych (Castilla-La Mancha, Extremadura, Murcia, Madryt i Walencja) i dotyczące one kilkuset (!!!) tysięcy osób<sup>31</sup>. Stanowi to zasadniczą przyczynę tak ogromnych różnic w ocenie liczby skazanych na śmierć przez rady. Przykładowo Salas Larrazabal wskazywał, że skazano na śmierć nie więcej niż 30 tys. osób (przy czym badacz zaznaczał, że z rąk frankistów ogółem śmierć poniosło ponad 150 tys. osób, włączając w to oczywiście także formy nieoficjalnego terroru). Javier Tusell szacował liczbę wyroków śmierci na ok. 50 tys., z kolei Ángela Cenarro wskazywała, że wydano co najmniej (badaczka czyniła to w oparciu o dostępne dane jedynie z 29 prowincji) 73 tys. nakazów egzekucji<sup>32</sup>.

Wiadomo przykładowo, że w prowincji León pomiędzy 1936 a 1940 rokiem, rady skazały ponad 8 tys. żołnierzy<sup>33</sup>, w Murcji zaś ok. 27,5 tys. osób, co oznaczało, że 1/6 mężczyzn (kobiety niezwykle rzadko były sądzone) z tego obszaru została skazana na karę pozbawienia wolności. Nadmieniać przy tym należy, iż wydawane wyroki były bardzo surowe: pomoc buntownikom od 6 do 12 lat więzienia, udział w buncie wojskowym od 12 lat do 20 lat, nakłanianie do buntu od 20 lat do 30 lat lub kara śmierci. Innymi słowy, karę śmierci wprowadzono za popełnienie przestępstw politycznych. W praktyce jednak, do czego jeszcze powrócę, rady wojenne miały pełną swobodę w ordynowaniu wyroków, dlatego też zamiast więzienia, często skazywały na pracę przymusową lub nakazywały egzekucje pomimo „lekkich” zarzutów. Przykładowo w Murcji średnio skazywano na 13,35 lat pozbawienia wolności. Na szczęście jednak rzadko kiedy wyroki były wykonywane w całości. Realnie odsiadywano około ¼ wyroku<sup>34</sup>. Z drugiej strony, wielu więźniów nie dożyło do końca wyroku (ok. 200 tys. ogólnej liczby osadzonych w więzieniach i obozach koncentracyjnych zmarło), m.in. wskutek katastrofalnych warunków sanitarnych, głodu, chorób oraz brutalności strażników. Nie można także zapominać o masowym rozstrzeliwaniu więźniów przez falangistów lub *Guarda Civil* w ramach tzw. „spacerów” lub “w czasie próby ucieczki”, co oznacza-

<sup>31</sup> Amnesty International (raport), *Víctimas de la Guerra civil y el régimen franquista: el desastre de los archivos, la privatización de la verdad*, 30 de marzo de 2006, s. 9.

<sup>32</sup> C. Mir Curcú, *Violencia política...*, s. 132.

<sup>33</sup> S. Serrano, *La represión franquista en León*, w: „Tierras de León”, no 67, s. 297.

<sup>34</sup> A. Martínez Ovejero, dz. cyt., s. 6-8.

ryfie, w którym przetrzymywano więźniów przeznaczonych do budowy lotniska<sup>50</sup>.

Wskazuje to kolejny fundamentalny aspekt funkcjonowania obozów: ich zadaniem był wyzysk a raczej scentralizowanie i koordynowanie niewolniczej pracy jeńców. Pamiętać bowiem należy, iż latem 1937 roku powstające „Nowe Państwo” coraz silniej zaczęło odczuwać potrzebę wykorzystania setek tysięcy osadzonych. Temu też służyło ustanowienie 25 marca 1937 roku tzw. MIRu, czyli Kwatery Głównej Mobilizacji, Instrukcji i Odzyskania (*Jefatura/Dirección de Movilización, Instrucción y Recuperación*), która miała na celu zintegrować więźniów z gospodarką wojenną.

Z punktu ekonomicznego BBTT były bardzo opłacalne. Wykorzystywano bowiem „czerwonych” do trudnych prac przy rekonstrukcji kraju, takich jak: budowa kanałów, odbudowa mostów, dróg, etc. Początkowo jednak MIR nie był w stanie koordynować wysiłków BBTT. Stojąc przed tym problemem, na początku 1938 roku Junta powołała do życia *Servicio Nacional de Regiones Devastadas y Reparaciones* (SNRDR), które miało na celu zarządzać i koordynować pracami BBTT. Naturalnie, najbardziej znanym projektem, w którym uczestniczyli była oczywiście budowa Doliny Poległych (*Valle de los Caídos*) a także budowa pierwszego lotniska na Teneryfie, które ukończone zostało w 1943 roku.

Powracając do zagadnienia obozów koncentracyjnych, wkrótce urosły one – jak wskazuje J. Rodrigo Sánchez – do rangi wzoru procesu represji: stając się scentralizowanym system prześladowania i upokarzania więźniów politycznych na masową skalę<sup>51</sup>, mającym na celu sterroryzowanie wszelkiej opozycji. Represyjna funkcja uwidaczniała się przede wszystkim poprzez separację, internowanie oraz likwidację więźniów i relacji w środowiskach robotniczych czy lewicowych, co stanowiło odpowiedź na wymagania konsolidacji państwa frankistowskiego. Stanowiły one jeden z istotniejszych elementów procesu umacniania nowego ładu, które ustanawiane były wraz z pochodem wojsk nacjonalistycznych na coraz to nowe obszary. W istocie symbolizowały początek włączania danego obszaru do „Nowego Państwa”. Równocześnie sam fakt wydania dekretu nr 281 oraz utworzenie Inspekcji miały posłużyć do uregulowania „gorącego terroru” w atmosferze tamtego okresu, ułatwiając zarządzanie oraz scentralizowanie „zasobów ludzkich”.

<sup>50</sup> S. Salvador y Millares Cantero, dz. cyt., s. 173-195.

<sup>51</sup> J. Rodrigo Sánchez, *Vae victis! La función social de los campos de concentración franquistas*, w: „Ayer”, nr 43, Madrid 2001, s. 168.

gulowania ich funkcjonowania, a także scentralizowania administracji nimi, jak i w ogóle stworzenia jednolitej administracji. ICCP teoretycznie miało przejąć rolę administrującą wszystkimi sprawami związanymi z obozami koncentracyjnymi, np. zarządzać transferami więźniów, budową i naprawą ogrodzeń, tworzeniem infrastruktury obozowej, etc. a także była organem odpowiedzialnym za klasyfikowanie więźniów. Podkreślić przy tym należy, iż po wojnie funkcja ICCP uległa zasadniczej zmianie i stała się ona podporą systemu pracy przymusowej<sup>45</sup>. Kolejno dekret nr 281 wydany 28 maja 1937 roku określał zasady pracy przymusowej jeńców, przyznając im prawo do pracy, co w art. 1 niniejszego dekretu jasno zdefiniowano jako obowiązek wykonania tego zobowiązania. Innymi słowy wprowadzono przymus pracy więźniów skierowanej doń. W ten sposób zmierzano do uregulowania formalnie pozaprawnego wykorzystywania siły roboczej, faktycznie w warunkach niewolniczych, optymalizując jednocześnie wykorzystanie „zasobów ludzkich” w przeludnionych obozach koncentracyjnych<sup>46</sup>.

Stanowiło to asumpt dla powstania systemu pracy przymusowej zorganizowanej w tzw. Batalionach Robotniczych (formalnie: *Batallones Disciplinarios de Soldados Trabajadores*, BBTT, najczęściej określane mianem: *Batallón de Trabajadores*), które szczególnie na znaczeniu zyskiwać zaczęły pod koniec wojny domowej. Trafiali doń najczęściej żołnierze o klasyfikacji B, którzy nie zostali jeszcze lub nie chcieli się zrehabilitować. Każdy batalion składał się początkowo z 700 więźniów, zgrupowanych w 4 *companyies*, jednakże w styczniu 1939 roku, liczebność każdego batalionu zwiększono do 900 osób z racji napływu żołnierzy Armii Ludowej i *cenetistas* z upadającej Katalonii<sup>47</sup>. Do końca 1937 roku zdołano sklasyfikować 106822 więźniów, spośród których do przymusowej pracy delegowano 26678<sup>48</sup>. W styczniu 1939 roku było już 87589 przymusowych robotników<sup>49</sup>. Zazwyczaj przymusowych robotników przetrzymywano w obozach koncentracyjnych, jak np. Los Rodeos na Tene-

<sup>45</sup> AIMP, CGRM(A), C 20, E 28, „BBTT. Diciembre y enero”, 1939–1940.

<sup>46</sup> BOE núm. 224, „Decret número 281 que estableix el dret al treball dels presos i dels presoners de guerra” 28.5.1937

<sup>47</sup> AGMA, CGG, R 162, A 2, L 154, Cp 20, „Relativo a que los BB.TT. organizados y los que en lo sucesivo los sean, tengan una plantilla de tropa de 200 hombres más de los que la actualidad lo integran o sea un total de 900”, 17.1.1939.

<sup>48</sup> J. R. González Cortés, Origen y desarrollo de los campos de concentración franquistas en Extremadura, w: „Revista de estudios extremeños”, Vol. 62, Nº 1, 2006, s. 264-265.

<sup>49</sup> Tamże, s. 267.

ło powrót do starego, XIX-wiecznego *ley de fugas*<sup>35</sup>. Zdecydowana większość skazanych była mężczyznami w wieku pomiędzy 26 a 48 latami<sup>36</sup>.

Zdarzały się także wyroki uniwiniające lub zwalnające. W przypadku Murcji było to dokładnie 16,11% wyroków, przy czym faktycznie uniwienniono jedynie 8,63% osadzanych. W przypadku 7,48% zarządzono stałe lub tymczasowe zwolnienie. Wszak należy uwydatnić, iż kategoria „zwolnionego” nie była tożsama z uniwinieniem. Przeciwnie, taka osoba była nadal winna, ale np. nie mogła odbyć kary (np. nie żyła, częstą praktyką było wydawanie wyroków pośmiertnych) lub rada uznała, że wcześniejsza – najczęściej wielomiesięczna, a nawet wieloletnia – odsiadka lub pobyt w obozie koncentracyjnym stanowią wystarczającą karę za przewinienia<sup>37</sup>. Wskazuje to zarazem na kolejny istotny aspekt represji sądowych we frankistowskiej Hiszpanii – nim oskarżony trafił przed oblicze wojskowego miecza Demoklesa, najczęściej przez wiele miesięcy, a niekiedy nawet lat, bez żadnego wyroku, przebywał w więzieniu lub – częściej – jednym z wielu rozsianych po całym kraju obozów koncentracyjnych. Tam też dokonywano jego oceny (dokładniej czyniły to: *Comisiones Clasificadoras*) oraz przypisywano go do jednej z 4 kategorii. W praktyce więźniów z dwoma pierwszymi kategoriami niemal automatycznie wysyłano do przymusowej pracy w *Batallón de Trabajadores*, czasem na podstawie wyroku, często jednak bez. Więźniów z dwoma ostatnimi kategoriami uważano za zbędnych (polityczni oraz ranni i niepełnosprawni).

Uwydatnienia wymaga kolejny aspekt frankistowskiego represyjnego sądownictwa – zerwało ono z zasadą indywidualizacji. Więźniów skazywano grupowo, zwłaszcza po upadku Frontu Północnego: kilku lub kilkunastu żołnierzy łączywano ze sobą, zamykano potem w jednym pomieszczeniu, następnie zaś wydawano wyrok. Ponadto skazani aż do 1949 roku nie posiadali żadnego prawa do odwołania się od wyroku lub wniesienia zażalenia.

Ponadto reżim frankistowski jeszcze w czasie trwania wojny urządził pokazowe procesy. Jednym z bardziej znanym było *Proceso a la CNT* na Teneiryfie, podczas którego skazano na śmierć 19 *cenetistas*. W ten sposób liderzy anarchosyndykalistyczni dołączyli do zgładzonych na wyspie przywódców politycznych i związkowych, przedstawicieli instytucji Frontu Ludowego oraz członków armii lojalnych Republice.

Rola sądów cywilnych w procesie represji do 1948 roku była znikoma. Co prawda ustawa z 7 października 1939 roku normalizowała nieco życie cywil-

<sup>35</sup> A. Alted Vigil, dz. cyt., s. 74.

<sup>36</sup> A. Martínez Ovejero, dz. cyt., s. 6-8.

<sup>37</sup> Tamże, s. 7-8.

ne, w tym także sądy, to faktycznie nadal armia pozostawała głównym instrumentem jurysdykcyjnym oraz represyjnym, głównie z racji obowiązywania stanu wojennego. O znikomej roli sądów powszechnych świadczy np. fakt, że w Murcji na 33 tys. postępowań sądowych w okresie wojny domowej, jedynie 1317 osób skazanych zostało przez sądy cywilne<sup>38</sup>. Podnieść należy także, iż do 25 stycznia 1940 roku, czyli do wydania okólnika ujednocniającego kryteria stosowane w procesach wojskowych, rady wojenne w praktyce posiadały niemal wolną rękę przy wydawaniu wyroków<sup>39</sup>. Dodatkowo, co także należy uwydatnić, rady dodatkowo wzmacniały represje polityczne aspektami ekonomicznymi, tj. do wyroku skazującego dodawano karę grzywny lub wyłączenie z nieruchomości.

Ostatnie słowo w tej pobieżnej analizie chciałbym poświęcić na kuriozalność procesu oczyszczania, albowiem nawet śmierć niejednokrotnie nie stanowiła przeszkody dla tego procesu. W takiej sytuacji w przypadku zarządzenia kary, najczęściej żądano od rodziny wypłaty kary finansowej<sup>40</sup>. Nie powinno zaskakiwać zatem, iż szereg historyków wskazuje, że to wcale nie różnice ideologiczne czy po prostu klęska w wojnie domowej, ale terror stosowany przez frankistów pchnął wiele mężczyzn i kobiet do działalności partyzanckiej<sup>41</sup>.

## Sieć obozów koncentracyjnych oraz Bataliony Pracy

Jak wskazywali Guillermo León Cáceres, Antonio D. López Rodríguez oraz José Ramón González Cortés, obozy koncentracyjne były najskuteczniejszym mechanizmem represyjnym wprowadzonym przez frankistów w okresie wojennym i powojennym, niemniej ich znaczenie historyczne było odwrotnie proporcjonalne do obecności ich w świadomości hiszpańskiego społeczeństwa już po upadku dyktatury<sup>42</sup>. Przekłada się to na bardzo

<sup>38</sup> A. Martínez Ovejero, dz. cyt., s. 6.

<sup>39</sup> C. Mir Curcó, *Violencia política...*, s. 124.

<sup>40</sup> J. Rodríguez González, *León bajo la dictadura franquista (1936-1951)*, León 2003, s. 98-123.

<sup>41</sup> S. Serrano, *Maquis. Historia de la Guerrilla antifranquista*, Madrid 2000; A.D. López Rodríguez, J.R. González Cortés, dz. cyt., s. 1236.

<sup>42</sup> G. León Cáceres, A. D. López Rodríguez, J. R. González Cortés, *El Campo de concentración de Castuera: del olvido forzado a lugar de memoria y recurso didáctico*, w: „Revista de Estudios Extremeños”, 2011, Tomo LXVII, Número II, s. 528.

istotny aspekt związany ze stanem współczesnych badań historycznych – są jednym z najsłabiej poznanych i opisanych elementów historiografii frankistowskiego terroru.

Opis zacznę jednak od zdefiniowania obozu koncentracyjnego, poprzez który rozumiem specjalnie przygotowane miejsce odosobnienia dużej grupy ludzi, czasowo pozbawionej wolności bez kary sądowej (aczkolwiek zdarzały się osoby, którym rady wojenne wymierzały karę pobytu w obozie koncentracyjnym), w którym stosowane kary i represje były całkowicie arbitralne. W tym kontekście obóz koncentracyjny, poza tradycyjnymi funkcjami, wypełniał przede wszystkim rolę represyjną – był systemem (oraz symbolem) dominacji i kontroli.

Trudno jest wskazać ile istniało obozów koncentracyjnych w czasie oraz po wojnie domowej. Historycy zazwyczaj wskazują, że ok. 100<sup>43</sup>, aczkolwiek można spotkać się z opiniami, iż było ich znacznie mniej (ok. 60), jak i więcej (ok. 180<sup>44</sup>). Taka rozbieżność wynika z czterech czynników: wiele z obozów powstawało spontanicznie, bez żadnego rozkazu bądź dekretu. Po prostu siły buntowników potrzebowały skoncentrować dużą grupę ludzi, najczęściej jeńców, na danym obszarze, wobec tego prowizorycznie wykorzystywano np. klasztory, kościoły, prywatne majątki itd., do tego celu. Po drugie, ciężko jest odróżnić obóz koncentracyjny od obozu ewakuacji lub tymczasowych ośrodków zatrzymań. Po trzecie, wiele spośród obozów było nie tylko prowizorycznych, ale i tymczasowych. Ulegały likwidacji, wraz z powstaniem lepiej zorganizowanych. Po czwarte, legislacja dotycząca obozów koncentracyjnych pojawiła się relatywnie późno, w istocie dopiero w obliczu faktu dokonanego, kiedy to „Nowe Państwo” zmierzało do scentralizowania nadzoru nad nimi oraz stworzenia jednolitej administracji. W istocie to nawet sam reżim miał problem z określeniem tego, który obóz jest obozem koncentracyjnym, a który nim nie jest.

Jak już zostało rzucone, początkowo większość obozów koncentracyjnych powstawała spontanicznie, pozostając praktycznie bez żadnego nadzoru, co oznacza, że wojskowi lub falangiści faktycznie nimi administrujący posiadali niemal pełną swobodę działania, stając się bezwzględni panami życia i śmierci. Dopiero 5 lipca 1937 roku gen. Franco ustanowił *Inspección General de Campos de Concentración* (ICCP), co stanowiło próbę ure-

<sup>43</sup> G. León Cáceres, A. D. López Rodríguez, J. R. González Cortés, dz. cyt., s. 532.

<sup>44</sup> J. Ramos, *Los campos de concentración del franquismo*, dostępne pod adresem: <http://lugaresconhistoria.com/los-campos-de-concentracion-del-franquismo> [dostęp: 06.01.2017 roku].